



# Zrealizujemy testament J. Marchlewskiego zwiększając nasz wkład w walkę o pokój, postęp i socjalizm

Przemówienie sekretarza KC PZPR Aleksandra Zawadzkiego  
na manifestacji na placu Zwycięstwa w dniu 25 marca br.

Towarzysze!  
Dziś klasa robotnicza stolicy Polski Ludowej i całego kraju, a z nią cały naród polski, składa hołd prochom towarzysza Juliana Marchlewskiego w 25 rocznicę jego śmierci. 40 lat życia, od wieku młodzieńczego, poświęcił Julian Marchlewski sprawie robotniczej — w nieprzerwanej, niezłomnej i kipiącej energii walczył o rewolucyjną w krajach i na emigracji. Należał on do pokolenia, które wydało: Ludwika Waryńskiego, Różę Luksemburg, Feliksa Dzierżyńskiego, Marcina Kasprzaka — pokolenia wielkich Polaków-rewolucjonistów, bojowników o wolność i socjalizm.

Był jednym z wybitnych i znanych — pod własnym nazwiskiem i pseudonimem Kariski — przywódców polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, współzałożycielem Związku Robotników Polskich i SDKPiL, jednym z przywódców Komunistycznej Partii Polski. Był jednym z organizatorów międzynarodówki komunistycznej oraz wychowawcą tysięcy komunistów w Komunistycznym Uniwersytecie Zachodu w Moskwie.

Wielki i nieprzemijający jest wkład Juliana Marchlewskiego do bohaterstwa walki polskiej klasy robotniczej o społeczne i narodowe wyzwolenie. Od zarania swej rewolucyjnej działalności i w ciągu całego swego życia łączył on w sobie gorący patriotyzm z głębokim proletariackim internacjonalizmem. W ciągu całego swego życia walczył o socjalizm, realizując politykę PPS, konsekwentnie realizował Julian Marchlewski politykę sojuszu polskiej klasy robotniczej z klasą robotniczą Rosji.

„Służyć interesom narodu polskiego — pisał Marchlewski — może tylko ten, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu.”

We wspólnej z rosyjskim proletariatem walce przeciw caratowi i burżuazji widział Marchlewski drogę, wiodącą ku narodowemu i społecznemu wyzwoleniu klasy robotniczej i mas ludowych ujarzmionej przez carat Polski.

„... robotnik rosyjski — brat nasz w niedoli i towarzyszy w walce... — pisał Marchlewski w „Sorawie Robotniczej”, organie SDKPiL — „carat, co skuł nas, Polaków i Rosjan dla wspólnej niewoli zginie od ręki złączonych swych wrogów — ludu robotniczego Polski i Rosji.”

Toteż gdy w 1917 roku pod wodzą partii Lenina — Stałina odniosła zwycięstwo wielka Rewolucja Październikowa, Julian Marchlewski wzywał wszystkich, „komu drogie są najlepsze ideały ludzkości, kto wierzy w przyszłość” do obrony i poparcia młodej republiki radzieckiej. Orłim wzrokiem proletariackiego rewolucjonisty dojrzał Julian Marchlewski międzynarodowe znaczenie wielkiej rewolucji socjalistycznej w Rosji i przelomową jej rolę w dziejach całej ludzkości, wskazywał, że od niej „rozpoczyna się wyzwolenie świata od tyranii kapitału”.

## Życie i działalność wielkiego Polaka

W 1918 roku staraniem rządu radzieckiego został Marchlewski zwolniony z obozu koncentracyjnego w Havelbergu i przybył do Moskwy, by tu natchyniam stanąć w szeregach nieśmiertelnej walki ludu rosyjskiego z białogwardyjską kontrrewolucją i imperialistyczną interwencją.

W listopadzie tegoż 1918 roku, gdy wybuchła rewolucja w Niemczech, Julian Marchlewski, na wezwanie Róży Luksemburg i Karola Liebknechta, przybył do Berlina, by wziąć czynny udział w tej rewolucji. Widział bowiem w rewolucji niemieckiej wyzwolenie się nowych sił, które w przymierzu z

rewolucją rosyjską mogły przynieść dalsze zwycięstwa demokracji i socjalizmu w Europie. Rewolucja w Niemczech upadła przede wszystkim na skutek zdrady prawicowej socjaldemokracji. Julian Marchlewski zjawia się w Polsce, gdzie niezwłocznie podejmuje próby utrwalenia pokoju między Polską a Republiką Rad. Jednak wysiłki te zostały unicestwione przez Piłsudskiego, który w interesie anglo-francuskich imperialistów oraz polskiej burżuazji i magnaterii kresowej narzucił wojnę krwawiącą na wszystkich frontach władzy republiki radzieckiej.

Ostatni raz na ziemi ojczyźnie przemawiał Julian Marchlewski do robotników polskich w 1920 roku w Białymstoku jako przewodniczący Polskiego Komitetu Rewolucyjnego, do którego wchodził również Feliks Dzierżyński i Feliks Kon. Zmierzając ten wydał manifest, wzywający do wydarcia fabryk i kopalni z rąk kapitalistów, przejęcia ich na własność narodu i poddania pod zarząd Komitetów Robotniczych. Manifest głosił, że również folwarki i lasy przechodzą na własność narodu, że ziemia włościan pracujących pozostaje nietykalna, że w miastach władze obejmują delegaci robotników, a na wsi rady gromadzkie.

## Triumf myśli marksistowskiej na ziemi polskiej

Nie dożył Julian Marchlewski tych historycznych chwil triumfu rewolucyjnej myśli marksistowskiej na ziemi polskiej. Nie dożył zwycięstwa idei, której przez całe swe życie ofiarnie służył, idei socjalizmu, zapoczątkowanej przez wielki proletariat i Związek Robotników Polskich, kontynuowanej przez SDKPiL, KPP, PPR, realizowanej dziś przez PZPR.

Dalszy bieg dziełotw narodu polskiego, których motorem była bohaterka walka polskiego proletariatu, przekonał miliony ludzi w Polsce, jak głęboka słuszna, bo potwierdzona przez historię, była postawa rewolucyjna Juliana Marchlewskiego, jego internacjonalizm, jego głębokie przekonanie, że tylko nierozdzielny sojusz polskiej klasy robotniczej z klasą robotniczą Rosji wyprowadzi Polskę na szeroki szlak zwycięstwa socjalizmu oraz społecznego, gospodarczego i kulturalnego rozwoju.

Słuszność tej postawy została dobitnie potwierdzona dwukrotnie: dwukrotnie naród polski odzyskał swą niepodległość dzięki zwycięstwu wielkiej Rewolucji Październikowej, której tak gorąco bronił Julian Marchlewski, w której wraz z nim najczynniejszy udział wzięli Feliks Dzierżyński, Feliks Kon i inni przywódcy i działacze polskiego ruchu robotniczego, którą tak płomiennymi słowami witała zza krat więziennych Róża Luksemburg, nazwana przez Lenina orłem rewolucji.

Słuszność tej postawy ideowej Juliana Marchlewskiego została potwierdzona przez historyczny fakt, że dzięki rozgromieniu armii hitlerowskiej i wyzwoleniu ziemi polskiej przez bohaterką Armie Radziecką, polska klasa robotnicza uzyskała braterską oporę w tej armii, ujęła w sojusz z chłopstwem pracującym w swe ręce, realizując dziś wielki plan 6-letni, buduje u siebie socjalizm — ustrój sprawiedliwości społecznej, szczęścia i dobrobytu mas pracujących, koczysta i moralnie i materialnie pomocy oraz czerpie obficie z wzorów i doświadczeń kraju zwycięskiego socjalizmu ZSRR.

## Idea rewolucji proletariackiej zwyciężyła

Towarzysze!  
Idea rewolucji proletariackiej i socjalizmu, która przyswilięcała życie Juliana Marchlewskiego, zwyciężyła już na 1/2 kuli ziemskiej.

W oparciu o Związek Radziecki i jego pomoc, Chiny Ludowe, kraje demokracji ludowej i Niemiecka Republika Demokratyczna, utrwalały władzę mas pracujących i budują podstawy socjalizmu w swych krajach, walczą o pokój, postęp i braterstwo ludów w całym świecie — przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym i ich agenturam.

Krocząc niezłomnie drogą, którą torował całym swym życiem Julian Marchlewski, będziemy pogłębiać więź ideową, wspólnotę interesów i celów, przyjaźń i braterstwo ze Związkiem Radzieckim, kroczącym pod wodzą wielkiego Stałina ku komunizmowi, stanowiącym twierdzą i ostoję światowego pokoju i postępu, wzór dla naszego budownictwa socjalistycznego, nadzieję milionów wyzyskiwanych i uciskanych w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

Krocząc niezłomnie drogą życia i walki Juliana Marchlewskiego, będziemy pogłębiali nasz ludowy patriotyzm, naszą gorącą i bezgraniczną miłość do Polski Ludowej — wyrażającą się w naszym ofiarnym wysiłku nad odbudową kraju i jego stolicy, w naszych śmiałych planach i perspektywach, w naszym nowym socjalistycznym stosunku do pracy i własności społecznej, w naszej bezkompromisowej walce z wrogiem klasowym i wszelkimi odchyleniami od słusznej marksistowsko-le-

nińskiej linii politycznej, reprezentowanej przez naszą Partię — PZPR, z wiernym i oddanym synem polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego — tow. Bolesławem Bierutem na czele.

Realizując testament Juliana Marchlewskiego, walczyć będziemy z wszelkimi przejawami nacjonalizmu i oportunistów, pogłębiać będziemy nasz proletariacki internacjonalizm, naszą solidarność z walczącymi całego świata, nasz wkład w walkę o pokój, postęp i socjalizm.

NA WZORACH ŻYCIA I WALKI JULIANA MARCHLEWSKIEGO WYCHOWYWAĆ SIĘ BĘDĄ MŁODE POKOLENIA POLAKÓW — PATRIOTÓW OFIARNYCH, ŚWIADOMYCH I WYTRWAŁYCH BUDOWNICZYCH POLSKI SOCJALISTYCZNEJ.

POD OWIANYMI CHWAŁĄ HISTORYCZNYCH ZWYCIĘSTW, SZTANDARAMI MARKSIZMU — LENINIZMU, POD KTÓRYMI JULIAN MARCHLEWSKI ODBYŁ SWĄ 40-LETNIĄ SŁUŻBĘ KLASIE ROBOTNICZEJ I NARODOWI POLSKIEMU, ZBUDUJEMY W POLSCE SOCJALIZM.

## Ferie wiosenne

WARSZAWA (PAP). W roku szkolnym 1949/50 ferie wiosenne trwać będą siedem dni, tj. od dnia 5 kwietnia do dnia 11 kwietnia 1950 r. włącznie.

# Doniosłe zwycięstwo

Litość po prostu zbiera, jak różnego autoramentu „ekonomiści” pocia się, aby wythumaczyć mieszkańcom Zachodu przyczynę i istotę ostatniej decyzji Rady Ministrów ZSRR, dotyczących oparcia kursu rubla na bazie złota, podwyżkę jego kursu w stosunku do walut obcych, oraz obniżkę cen artykułów pierwszej potrzeby. Thumacząc postępy gospodarcze Związku Radzieckiego, obniżkę cen z jednoczesnym wzrostem realnej wartości plac jako chwyt propagandowy lub jeszcze lepiej jako odstępstwo od socjalizmu — wywody głosi Ameryki i BBC mają tym razem więcej jeszcze wspólnego z bełkotem, aniżeli z rzeczywistością. Nie ulega przecięt wątpliwości, że oparcie kursu rubla na złocie nie jest żadnym odstępstwem od socjalizmu; złoto bowiem nie jest podstawą wartości radzieckiej waluty, jest jedynie jej miernikiem w przeliczeniach międzynarodowych. Wystarczy zresztą w tym celu dokładnie przeczytać dekret Rady Ministrów ZSRR, mówiący wyraźnie o „zaniechaniu określenia kursu rubla w stosunku do walut obcych na podstawie złota, a wprowadzenie określenia tego kursu na podstawie trwałej podstawy złota.”

Wiemy, że w mocarstwach kapitalistycznych, jak np. w USA, wartość waluty oparta jest na ilości nagromadzonego w skarbcu złota. Wartość dolara polega więc na sztabach złota, troskliwie strzeżonych przez ministra Snydera w Fort Knox. Związek Radziecki, według światowych statystyk, jest jednym z największych w świecie — jeśli nie największym producentem tego cennego kruszcu. Nie musi też — jak to czyni rząd amerykański — wykupować złoto z Afryki i Australii. Wartość rubla i jego trwałość nie polega na złocie. Podstawą waluty radzieckiej jest radziecka gospodarka socjalistyczna stały wzrost produkcji i dochodu narodowego, podniesienie realnej wartości plac mas pracujących — krótko mówiąc, gwarancją wartości rubla jest solidna podstawa gospodarki radzieckiej — socjalizm.

Czyż jednak komentatorzy

głosu Ameryki mogą wskazać na socjalizm jako na gwarancję pewności waluty? Nie. Tego oczywiście uczynić nie mogą. Raczej oślepnąć, ogluchnąć, zaniemówić.

Komentatorzy głosu Ameryki wolą nie wspominać o tym, że dolar jako waluta coraz bardziej niepewna nie może być dzisiaj brany za podstawę obliczenia kursu innych walut. W międzynarodowych sferach bankowych nie jest żadną tajemnicą, iż kurs dolara w stosunku do złota jest fikcją, z coraz większym trudem utrzymywaną przez rząd Stanów Zjednoczonych. Cena wyznaczona przez Federalny Bank USA: 35 dolarów za jedną uncję złota — już od dawna nie odpowiada rzeczywistości.

Kilka miesięcy temu dyrektor Międzynarodowego Funduszu Monetarnego — Gutt opublikował dane, na podstawie których jasno widać, że w ciągu ostatnich 10 lat siła nabywcza dolara spadła o 50 proc.

Oto charakterystyczny wskaźnik cen USA:

	1938 r.	1949 r.
Import — eksport	91	176
surowce	85	194
fabrykaty	94	173

Takie są przyczyny, dla których Międzynarodowy Bank za proponował podniesienie ceny uncji złota z 35 dolarów na 55 dolarów, jako bardziej zbliżonej do rzeczywistości. Byłaby to jednak oficjalna dewaluacja dolara na rynku międzynarodowym — przyznanie się do klęski — a tego najbardziej boją się przedstawiciele świata kapitału w Waszyngtonie. Toteż John Snyder, skarbnik USA z gniewem odrzucił propozycję Międzynarodowego Banku. Nie wiele to jednak pomogło, gdyż zaufania do dolara strzepi się na całym świecie.

Gdyby zapytać Amerykanów, co jest wart jeden dolar, odpowiedzieliby prawdopodobnie, że 4 i 1/2 paczki papierosów lub 750 gr masła, lub pół kilo mięsa, lub jeszcze 2 i pół kg białego chleba. Niedawno miesięcznik „Life” opublikował zamienną tabelę ewolucji dolara na przestrzeni ostatnich 50 lat. I tak w 1900 roku za do-

# Życie i czyny J. Marchlewskiego są dla nas wskazaniem jak walczyć o pokój i socjalizm

Uroczystości w Poznaniu  
w 25 rocznicę śmierci wielkiego rewolucjonisty

W związku z obchodem 25 rocznicy śmierci Juliana Marchlewskiego, wielkiego rewolucjonisty, pisarza, uczącego i popularizatora myśli marksistowskiej, odbyło się w dniu wczorajszym w Poznaniu nadzwyczajne posiedzenie MRN. Referat o życiu i działalności J. Marchlewskiego wygłosił członek prezydium MRN i sekretarz KM PZPR — Piotrowicz. Z kolei, na wniosek radnych z klubu PZPR, postanowiono przemianować ulicę Kr. Jadwigi na ul. J. Marchlewskiego i nadać imię tego wielkiego Polaka nowobudowanemu mostowi przez Wartę. Radni i goście złożyli minutą ciszą hołd pamięci J. Marchlewskiego.

Uroczystość odsłonięcia tablicy z nową nazwą ulicy odbyła się u zbiegu ulic Daszyńskiego i Królowej Jadwigi. Do zgromadzonego społeczeństwa oraz delegacji poznańskich zakładów pracy i szkół przemówił przewodniczący MRN — E. Stokowski. Nakreślił on sylwetkę wielkiego rewolucjonisty i stwierdził, że życie Juliana Marchlewskiego stało się dla polskiej klasy robotniczej symbolem wytrwałej walki o socjalizm, postęp i dobrobyt. Odsłonięcia tablicy dokonał prezydent miasta Fr. Frąckowiak.

W godzinach przedwieczornych odbyła się w auli U. P. akademii poświęcona pamięci Juliana Marchlewskiego. Ołbrzymią salę wypełniła szczerze publiczność, wśród której przeważali robotnicy z poznańskich fabryk i młodzież.

Przy stole przydjalnym, wśród przedstawicieli władz, partii politycznych, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych zasiadł m. in.: sekretarz KW PZPR — Baranowski, wojewoda poznański St.

Brzeziński, I sekretarz KM PZPR — Piotrowicz, przewodniczący MRN — Stokowski, prezydent miasta — Fr. Frąckowiak i sekretarz WKW ZSL — poseł Kita.

Po słowie wstępnym sekretarza organizacji partyjnej Zakładów im. Stałina — Siwertla wszedł na mównicę I sekretarz KW PZPR — Baranowski. Wygłosił on referat o życiu i czynach Juliana Marchlewskiego, podkreślając nieugiętą postawę zmarłego w walce o najszczytniejsze ideały wskazane proletariatu całego świata przez Marksa — Engelsa i Lenina. Ob. Baranowski powiedział m. in.:

„Sztandary polskiej klasy robotniczej pochylały się nad prochami człowieka, który wskazał międzynarodowemu proletariatu właściwą drogę ku socjalizmowi. Dzisiaj szczególnie ważnym jest dla nas wykonanie testamentu J. Marchlewskiego, którego treścią jest nieustanna walka o poprawę bytu mas pracujących, o socjalizm. W myśl wskazań Marchlewskiego będziemy stać na straży postępu, na straży naszych zdobyczy społecznej i gospodarczych. W imię zasad J. Marchlewskiego będziemy wzmocniać front pokoju, walczyć przeciwko wypaczeniom ideologii Marksa i Lenina, przeciwko oportunistom i rewizjonistom”.

Akademii urozmaiciła część artystyczna w wykonaniu artystów scen poznańskich i orkiestry Filharmonii. (c)

miliardów — w 1948 zaś 35 miliardów 600 milionów dolarów.

W 1949 roku — dwie trzecie amerykańskich obywateli musiało zaciągać pożyczki, aby wyżyć — szczypty budżet nie pozwalała człowiekowi pracy dociągnąć do końca miesiąca. Spadek wkładów oszczędnościowych o 3 miliardy 100 milionów dolarów w roku 1949 jest dowodem, że ludzie nie mają pieniędzy, oraz, że nie mają zaufania do dolarowej waluty.

Sprawa cen i plac w państwach kapitalistycznych jest stałym koszmarem zarówno sfer rządzących, jak i rzesz pracujących. Zwyżka cen wywołuje bowiem spadek realnej wartości zarobków świata pracy — natomiast spadek cen automatycznie wywołuje redukcję plac.

Na przykładzie Związku Radzieckiego widzimy więc, że jedynie w ramach socjalizmu problem plac i cen został rozwiązany z korzyścią dla całego narodu. To jest jedna z ważnych podstaw istotnej wartości rubla oraz gwarancja stałości jego kursu. Racjonalna gospodarka socjalistyczna pozwoliła na obniżkę cen, przy pozostawieniu plac na dotychczasowym poziomie. W sumie daje to każdej radzieckiej rodzinie podniesienie stopy życia o 20 procent. Można więc śmiało mówić o podniesieniu wartości rubla o 20 procent.

Niedawno W. Mołotow wspominał o możliwości pokojowej rywalizacji dwóch systemów — socjalistycznego i gospodarczego. Dziś właśnie jesteśmy naczynymi świadkami jednego z wielkich pokojowych zwycięstw socjalizmu. Na arenie międzynarodowej znaczenie tego faktu będzie niezmiernie doniosłe. Oto wczoraj jeszcze miliard ludzi idąc śladem gospodarki socjalistycznego państwa radzieckiego, dokonywał obniżek w międzynarodowych wymianach handlowej na bazie dolara. Dziś ludzie ci w międzynarodowych stosunkach gospodarczych zaczęli myśleć kategoriami rubla — jako miernika pewnego, trwałego i niezależnego od wszelkich chwilowych koniunktur. To jest istotnie doniosłe zwycięstwo.

J. Rygiel

Rozegrany w Poznaniu międzymiastowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Warszawy i Poznania zakończył się zasłużonym jednak ciężko wywalczonym zwycięstwem gospodarzy 9:7.

Wyniki walk

Woźniak (P) znokautował w II starciu Marczewskiego; Moleczek (P) pokonał Kubowicza; Strępek (P) wypunktował po wyrównanej walce Mozdzińskiego; Panke (P) wygrał przez dyskwalifikację Wesołowskiego; Kaźmierczak (P) uległ Kwaśniewskiemu, Czaplinski (P) przegrał przez dyskwalifikację z Kocylskim; Franek (P) uległ Szymurze i Jądrzyk (P) zremisował z Gościńskim.

I Liga

- Cracovia — Warta 1:0 (1:0)
- Polonia (W) — Górnik Szombierki 1:3 (0:0)
- Kolejarz (Poznań) — AKS (Chorzów) 1:1 (1:1)
- Ruch — Garbarnia 1:2 (1:0)
- LKS — Wisła 1:0 (0:0)
- Górnik (Radlin) — Legia (W-wa) 3:0 (2:0).

KANADA  
mistrzem świata w hokeju

Mistrzostwo świata w hokeju na lodzie zdobyła Kanada przed USA i Szwajcarią. Tytuł mistrza Europy zdobyła Szwajcaria, jako pierwsza drużyna spośród zespołów europejskich w klasyfikacji ogólnej.

Lekkoatleci radzieccy biją rekordy w hali

Na zawodach lekkoatletycznych w Leningradzie zawodnicy radzieccy pobili 5 rekordów ZSRR w hali: 400 m kobiet — Pietrowa 1:00,1 min., 1500 m — Pożidajew 4:09,0; 3000 m — Pożidajew 8:15,2; 100 m przez płotki — Litujew 15,0 sek.; sztafeta kobiet 4x250 m — Leningradzki Instytut K. F. 2:24,8.

Druga porażka piłkarzy Ostrowa  
Kolejarz (Toruń) — Kolejarz (Ostrów) 1:0

Drużyna ostrowska sprawiła zawód swoim zwolennikom.

Zwycięstwo gnieźnieńskiej Stelli nad SKS Chrobry 2:0

W Gnieźnie rozegrano pierwsze w tym sezonie ligowe spotkanie hokeja na trawie, w którym drużyna Związkowca Stelli pokonała zespół SKS „Chrobry” w stosunku 2:0.

Obie bramki padły ze strzału Jana Flinika. Poziom jak na początek sezonu, dobry, jakkolwiek stelliści nie są jeszcze w formie. Najlepszym w drużynie Stelli był Marzec w pomocy. Gimnazjaliści grali bardzo ambitnie.

Sędziowali Bestyński i Nowacki z Poznania bardzo dobrze. Za tydzień w ramach rozgrywek ligowych spotka się w Gnieźnie „Stella” z poznańskim „Włókniarzem”.

Polonia (Nowy Tomysl) 4:4  
Kolejarz (Zbąszynek)

Polonia w pierwszym spotkaniu sparingowym zaprezentowała się nie nadzwyczajnie. Brak zaprawy zimowej zauważać można było u wszystkich zawodników. B-klasowy ten zespół należałoby u progu nowego sezonu odmłodzić, tym więcej, że narybek Polonii jest dość liczny. Kolejarz był równorzędny przeciwnikowi i niewątpliwie w II rundzie rozgrywek o mistrzostwo klasy C zajmie jedno z pierwszych miejsc.

NOWINY  
Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok Poznań, poniedziałek 27 marca 1950 r. IV

Niespodziewany remis w Poznaniu  
Budowlani AKS — Kolejarz 1:1

Spotkanie ligowe pomiędzy chorzowskim zespołem Budowlanych AKS z Chorzowa i poznańskim Kolejarzem zakończyło się nieoczekiwaną utratą punktu przez gospodarzy. Mimo wyraźnej przewagi w okresie całej niemal gry Kolejarz z trudem wywalczył wynik remisowy. Przyczynił się do tego w głównej mierze brak dyspozycji strażowej poznańskich napastników oraz dobra gra defensywy śląskiej.

W przeciwieństwie do gości — tyły gospodarzy zagrały tym razem słabo, popełniając szereg poważnych błędów. Dwa z nich omal nie zakończyły się utratą bramki.

W zespole gości na szczególne wyróżnienie zasłużyli Wiecezorek na środku pomocy i Janduda na pozycji lewego beka. W napadzie śląskim rejdowicz szybki Barański. Za-

wiódł natomiast kierownik tej linii — Spodzieja.

W drużynie gospodarzy podobną rolę Gótebiowski, który obronił szereg piłek w bardzo dobrym stylu. W napadzie najkorzystniej zaprezentowała się dwójka Białas — Czapczyk, chociaż i oni — podobnie jak reszta z piątki zawodzili strażowo.

Gra żywa i interesująca, trzymała widzów w dużym napięciu. Prowadzenie dla gości zdobył w 17 min. Wiecezorek z karnego, wyrównał w 15 min. po przerwie Kołtuniak.

Sędziował poprawnie Kropicki ze Szczecina. Widzów około 10.000.

Mecz „Warty” z „Kolejarzem” z okazji Tygodnia ŚFMD

Młoda drużyna Warty spotkała się w towarzyskim meczu piłki koszykowej, zorganizowanym z okazji Tygodnia Młodzieżowego ŚFMD z od młodszą drużyną Kolejarza (Poznań) i zwyciężyła ją w stosunku 40:39 (23:15).

Końcowy wynik spotkania, ustalony dopiero po dogrywce, nie odzwierciedla właściwego przebiegu meczu. Warta mogła spotkanie wygrać, gdyby kierownictwo jej nie zarządziło wymiany zawodników w najbardziej do tego nieodpowiednich momentach. Przebieg spotkania wskazuje na zdecydowaną przewagę Warty, która we wszystkich liniach była drużyną lepszą technicznie. Drużyna Kolejarza, złożona wyłącznie z młodych zawodników, na ogół zawiadła. Duża nerwowość, wyrażająca się w ostrej grze i dużej ilości niecelnych rzutów, oto co w sumie złożyło się na przegraną Kolejarzy. Wyniku spotkania nie zmienił nawet wejście Jarczyńskiego i Ruśkiewicza, którzy pojawili się na boisku w czasie dogrywki. Warciaarze potrafili utrzymać uzyskaną przewagę do końca gry i wygrali spotkanie zasłużenie.

Kosze dla zwycięzców uzyskali: Klevenhagen 10, Wybieralski 9, Kubicki 8, Marciniak i Karchus po 4, Orlikowski 3, Jaśkowiak 1 i Borowczyk po 1. Dla pokonanych punkty zdobyli: Flegierski 15 oraz Bayer, Bernard, Dembiński i Kraśniński po 6. Spotkanie prowadził: mgr Kowalski i Z. Powałowski z Poznania — dobrze. Widzów około 500 osób. (Jur)

Klasa A POZPN  
Warta 1 b Włókniarz (Poznań) 1:0

Pierwszy mecz mistrzowski klasy A w rundzie wiosennej zakończył się zwycięstwem rezerwy Warty nad Włókniarzem 1:0 (1:0). Gra była żywa, nie mniej ostro ze strony Włókniarza. Warta była drużyną

bardziej zgraną, jednak atak cierpiał na indolencję strażową. Jedyną bramkę zdobył po ładnej akcji całego ataku Szymura w 29 min. Arbiter zawodów był bardzo słaby m. in. nie uznał bramki zdobytej po przerwie przez Konopę.

Mistrzostwa pływackie juniorów okr. poznańskiego

Mistrzostwa juniorów były niewątpliwie bardziej atrakcyjne, niż mistrzostwa pływackie w klasie II, która odbyły się trzy tygodnie temu. Najlepszymi juniorami poszczycić się może „Spójnia”, która posiada w swych szeregach tak uzdolnionych chłopców, jak: Tucholka i J. Lutomski — crawlistów, którzy w klasie pierwszej zajęliby także punktowane miejsce. Drugim zespołem, najlepiej do mistrzostw przygotowanym był AZS. Akademicy zdobyli lwią część punktów w konkurencjach dziewcząt. W stylu klasycznym i motylkowym wszystkie pierwsze miejsca zajęła uzdolniona Karolczakówna, w stylu dowolnym wyniki na dobrym poziomie osiągnęła Hejnowiczówna.

Wyniki techniczne: chłopcy: 400 m st. dow.: 1) Lutomski (Sp) 5,53,9; 2) Tucholka (Sp) 6,10,5. 200 m st. klas.: Korytowski (Kol.) 3,22,3; 2) Tucholka (Sp) 3,22,9. 100 m st. na wznak:

Życie sportowe Kalisza  
Dlaczego nie ma hali?

Każdy, obeznany z zagadnieniami sportu w Kaliszu zgodzi się z twierdzeniem, że sport w naszym mieście rozwijałby się znacznie intensywniej, gdyby nie brak hali sportowej, i odpowiednich urządzeń.

Pod tym względem daleko wyprzedziło nas mniejsze miasto — Ostrów Wlkp.

Ujeżdżalnią niedużo cieszyli się sportowcy i pomimo dużego wkładu pracy i gotówki musiano ją oddać. Niewielka sala przy ul. Łaziennej tylko dzięki zrozumieniu dowództwa miejscowej jednostki wojskowej służy do rozgrywania spotkań. Nie ma jednak mowy, aby mogła ona pomieścić wszystkie kluby pragnące w okresie zimy przeprowadzać racjonalny trening zawodniczy. Dużo mówiono swego czasu o hali targowej przy placu 1-go Maja, która przy niewielkiej przeróbce pierwszorzędnie nadawałaby się do tego celu. Jednak i ten projekt chwilowo upadł, a szkoda. Jesteśmy pewni, że hala oddana do dyspozycji sportowców spełniłaby lepiej swe zadanie, niż obecnie, używana tylko dwa razy w tygodniu a zajmowana przez budki jarmarczne. Może by więc Zarząd Miejski skłony

był halę tę przydzielić coraz bardziej powiększającym się szeregom entuzjastów sportu.

Jeden z czołowych klubów w Kaliszu — „Włókniarz” już od dawna zabiegał o własne boisko. Zarząd Miejski przydzielił klubowi 6 ha gruntu przy Ogrodzie Botanicznym. Boisko „Włókniarza” obok trybun będzie miało bieżnię i tor żużlowy. Będzie również kryta hala o rozmiarach 100 razy 50. Ponieważ budowa halyciągnie za sobą olbrzymie koszty zarząd „Włókniarza” postanowił tymczasowo postawić duży hangar. Wiele takich hangarów stoi bezużytecznie pod Szczecinem. W tej sprawie, z prośbą o przydzielenie jednego hangaru zwrócono się do Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Poznaniu. Uplynęły pełne dwa miesiące a ORZZ milczy.

Wszystkie kluby w Kaliszu rozwijają się coraz intensywniej. „Włókniarz” dochodzi do liczby 700 członków a tymczasem brak hali paraliżuje wszelkie poczynania kierownictwa klubu.

Jeżeli o tych rzeczach piszemy to dlatego, aby już obecnie przygotować wszystko na okres zimy. W tegorocznym sezonie zimowym sportowcy Kalisza nie chcą i nie mogą pozostać bez hali sportowej. O tym muszą wiedzieć i w to uwierzyć przede wszystkim tzw. czynniki miarodajne. (za)

- Lutomski 1.28,4; 2) Marciniak (Stal) 1.34,1. 50 m z granatem: 1) Podworny (Stal) 39,2; 2) Drajerzak (Sp) 39,6. Sztafeta 4x200 m st. dow.: 1) Spójnia 12,04,9; 2) Stal 13,15,8 min.

- Dziewczęta: 400 m st. dow.: 1) Hejnowicz (AZS) 9,06,2. 100 m st. motylkowym: 1) Karolczak (AZS) 1,58,8. 100 m st. kl.: Karolczak (AZS) 1,45,6. 100 m st. na wznak: 1) Bukowiecka (Stal) 1,57,8. Sztafeta 4x100 m st. dow.: 1) AZS 8,04,6.

Stal (Poznań) 1:0  
Stal (Gliwice)

Ciężko wywalczone zwycięstwo jedenastki poznańskiej, która dobrze zaprezentowała się wobec publiczności śląskiej.

Włókniarz (Poznań) 3:1  
Związkowiec (Środa)

Zasłużone zwycięstwo odnieśli technicznie lepiej prezentujący się Włókniarze, jakkolwiek nie wystąpili w swoim najlepszym składzie. Atak drużyny poznańskiej doskonale wykorzystał sytuację podbramkową, uzyskując bramki ze strzałów Kurowskiego, Zielazaka i Śmigiełskiego II. Gra była żywa i stała na zadowalającym poziomie.

Kalisz — Leszno 6:2

Mecz mistrzowski, rozegrany w ramach rozgrywek o puchar miast pomiędzy reprezentacją Kalisza i Leszna w Kaliszu, zakończył się wysokim a zasłużonym zwycięstwem gospodarzy. Gra szczególnie w pierwszej połowie prowadzona była w żywym tempie i stała na dobrym poziomie. W pierwszej połowie gospodarze całkowicie opanowali boisko, Leszczyniaci w tej części gry zdobyli się tylko na nieliczne wypadki pod

bramkę przeciwnika. Dopiero po połowie goście nawiązali równorzędna walkę. Drużyna Kalisza była wyrównana. W drugie gości zawiadła szczególnie linia ataku oraz bramkarz, który na swoje konto może zapisać 4 przepuszczone bramki. Widzów około 3000 osób.

W następnej kolejce rozgrywek o puchar miast reprezentacja Kalisza spotka się z reprezentacją Poznania. (za)

Motoklub „Unia” Szamotuły po sukcesach zeszłorocznych chce utrzymać czołową pozycję

Związkowy Motoklub „Unia” Oddział Szamotuły należy do czołowej grupy klubów motocyklowych w Wielkopolsce. Obecnie ustala się plan pracy na rok bieżący. „Co pilniejsi zawodnicy już przygotowują swoje maszyny, trenując do nadchodzących zawodów i wyścigów” — mówi nam długoletni kapitan sportowy Oddziału ob. M. Szymański.

Jakie plany na najbliższy sezon ma Oddział Motoklubu „Unia”? Przede wszystkim większość zawodników weźmie udział w raidach, organizowanych przez okręg poznański, urządzi jak rok rocznie „Pogoń za lisem” i zorganizuje wyścig uliczny, z którego dochód przeznaczone będzie na Odbudowę Warszawy. Do wyścigu tego również zaproszone zostaną bratnie kluby pozamiejscowe.

Aby spopularyzować sport motocyklowy na wsi, klub dążyć będzie do nawiązania kontaktu z zawodnikami wiejskimi.

Klub ma trudności, gdy chodzi o rozpowszechnianie motocyklizmu żużlowego. Największą przeszkodą jest brak toru.

W ub roku zaistniał projekt budowy takiego toru przy stacji dionie sportowym. Nie wiadomo z jakich przyczyn projekt ten nie zosał urzeczywistniony. A szkoda - bochetnych i uzdolnionych zawodników w klubie nie brak. Zarząd Oddziału zakupił motocykl (wrak) typu NSU 350 cm, Członek klubu B. Zwierzycy w ramach współzawodnictwa bezinteresownie przeprowadził remont tej maszyny, doprowadzając ją do stanu użyteczności. Motocykl ten zosał dostosowany do zawodów na żużlu i będzie oddany do dyspozycji członków — specjalistów na żużlu.

Zarząd klubu mając na uwadze wielkie znaczenie wychowawcze akcji współzawodnictwa, postanowił wezwać wszystkich członków do nowej formy współzawodnictwa wewnątrzklubowego. Władze klubu dążyć będą do upowszechnienia między członkami szlachetnej akcji współzawodnictwa. W orbitę prac i zadań klubu zosała wciągnięci możliwie wszyscy członkowie. Jednym z zadań będzie wyrobie-

nie wśród członków wzajemnej solidarności koleżeńkiej i sportowej. Współzawodnictwo będzie miało charakter długofalowy.

Zarząd Klubu jest przekonany, że jego ambitne plany zosały zrealizowane. Wielu pracowników brało udział we wszystkich imprezach urządzanych przez Okręgowy Związek Motocyklowy i bratnie kluby. Po podsumowaniu wyników raidowych szamotulski Motoklub „Unia” zajął szóstą miejsce z poznańską Unią różnicą 5 punktów. Tytuł mistrza Okręgu i Oddziału zdobył ob. Stefan Michalak w kat. do 130 cm., tytuł wicemistrza Okręgu i Oddziału ob. Franciszek Kulski — obydwaj członkowie szamotulskiego Oddziału „Unia”. Mistrzostwo klubowe w kat. 350 cm. zdobył kapitan zespołu ob. M. Szymański w kat. 500 cm. Bogdan Zwierzycy.

W dniu 2 kwietnia br. zawodnicy klubu wezmą gremialny udział w otwarciu tegorocznego sezonu motorowego w Obornikach. (ik)

Turniej hokejowy drużyn A-klasowych

Z okazji Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży Demokratycznej rozegrany zosał w sobotę i niedzielę turniej A-klasowych zespołów w hokeja na trawie przy udziale drużyn Włókniarza, Stali, Związkowca i Liceum Mechanicznego z Poznania. W pierwszym dniu Stal zwyciężyła drużynę Związkowca 1:0 (1:0), zdobywając jedyną bramkę przez Lewandowskiego. W drugim meczu Włókniarz pokonał jedenastkę Liceum Mechanicznego 3:1 (1:1). Bramki zdobyli dla Włókniarza: Śmigiełski Teodor (2) i Śmigiełski Władysław, dla pokonanych punkt honorowy zdobył Napierała.

Drugi dzień rozgrywek

W drugim dniu turnieju zespołów A-klasowych zmierzli

się w walce o trzecie miejsce Związkowiec i Liceum Mechaniczne. Niespodziewanie wysokie zwycięstwo uzyskał Związkowiec, który pokonał swego słabo grającego przeciwnika w stosunku 11:0 (4:0). Łupem bramkowym podzieliła się cała linia ataku. W spotkaniu o pierwsze miejsce jedenastka Włókniarza, po żywej i na dobrym poziomie stojącej grze zwyciężyła drużynę Stali 5:0 (3:0). Zwycięcy mieli przez cały czas meczu wyraźną przewagę, rzadko dopuszczając przeciwników pod własną bramkę. Bramki padły ze strzałów Śmigiełskiego T. — 2 oraz Śmigiełskiego Wł., Banaszkiwicza i Tomaszewicza po 1.

Wznawiając po wojnie biegi przelajowe o puchar redakcji, kierowaliśmy się myślą o upowszechnieniu, o rozprzestrzenieniu szlachetnej kultury fizycznej, a przede wszystkim jej dominacji, tj. lekkości atletyki. Zapowiadając zatem V Bieg „Głosu Wielkopolskiego” pragnęlibyśmy wrócić na chwilę do poprzednich naszych imprez, jak ta, którą urządzamy po raz piąty.

niane i uniwersyteckie, rozszerzymy zasięg sportowców, którzy staną do czterech biegów: młodzików, kobiet, „starszych panów” i biegu głównego o puchar naszej redakcji.

W tym roku V Bieg „Głosu Wielkopolskiego” (16 kwietnia) otrzyma bogatą oprawę i stanie się, jak zawsze dotąd, wielkim dniem sportu wielkopolskiego. Poza samymi biegami przelajowymi odbędą się różne konkurencje, jak: gimnastyka zespołowa, sprinty, kolarstwo, skoki (wzwyż i dal), popisy modelarstwa szybkościowego i wiele, wiele innych.

Jesteśmy przekonani, że i masowy start zawodników i masowy udział widzów w biegu „Głosu Wielkopolskiego” przyczyni się do rozpowszechnienia sportu, który jest zawsze wykładnikiem tężny zmaganiach na arenach i boiskach — to jej zdrowie i moc. Każdy rozumny obywatel musi ocenić znaczenie tych mas sportowych na bieżniach, rzutniach i skoczniach. Ci młodzi ludzie, jak u Parandowskiego w „Dy-

sku olimpijskim” zaprawiają się w szlachetnych bojach, odrzucają się od szkodliwego nierobstwa; obce mu jest, temu zdrowemu pokoleniu, trafne określenie przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta — bułmelandstwo. Młode nasze pokolenie w tych szlachetnych bojach afirmuje swoje zdrowie i siły, tak potrzebne krajowi w jego wielkim dziele, któremu na imię Plan 6-letni.

Chcielibyśmy, by impreza „Głosu Wielkopolskiego” stała się instrumentem, który upowszechnia sport, który przyciąga masy młodzieży. Dlatego też wierzymy, że dzień 16 kwietnia br. stanie się świętem sportowej Wielkopolski.

O wszystkich szczegółach tegorocznego biegu o puchar „Głosu Wielkopolskiego” będziemy stale informować, synchronizując całość tej imprezy z Poznańskim Okręgowym Związkiem Lekkoatletycznym.

Tak więc po raz piąty przystępujemy do „małej olimpiady”, wierząc, że jej zapowiedź przyjmą sortowcy z prawdziwym zadowoleniem.

Na plenarnym zebraniu Szkolnego Klubu Sportowego przy Państw. Ogólnokształcącej Szkole im. M. Magdaleny w Poznaniu postanowiono przystąpić do sportowego współzawodnictwa. W referacie, wygłoszonym przez ob. Turewicza ogół zebranych zaznajomił się z istotnym celem współzawodnictwa. W referacie tym m. in. czytamy: „Aby praca nasza dała jak najowocniejsze wyniki, aby państwo zyskało z nas ludzi rozwiniętych fizycznie, uświadomionych ideologicznie i politycznie świa-

domych budowniczych socjalizmu musimy wykorzystać dla rozwoju kultury fizycznej i dla wychowania nowego człowieka socjalistyczne współzawodnictwo. Na zebraniu została utworzona komisja punktacyjna, która dokona oceny współzawodnictwa”.

A oto jak przedstawiają się zadania współzawodnictwa ujęte w regulaminie:

1. propagowanie sportu wśród najszerszych mas uczniów zakładu,
2. podniesienie kultury fizycznej drogą systematycznej, sumiennej pracy,
3. pobudzenie ambicji sportowej poszczególnych członków,
4. podciągnięcie poziomu drużyn słabszych,
5. wychowanie pełnowartościowego sportowca — obywatela.

SKS przy Państw. Lic. im. Marii Magdaleny w Poznaniu wzywa wszystkie bratnie organizacje na terenie Polski do podjęcia współzawodnictwa, rozumiejąc, że w ten sposób i młode sportowcy odpowiadają na apel Markiewki, przyczyniając się tym samym do budowy socjalizmu w naszej ludowej Ojczyźnie.

### Kraków zwycięża w szermierczym turnieju miast

W drugim dniu szermierczego turnieju miast w Zakopanem odbyły się spotkania w szabli.

Warszawa pokonała Katowice 7:2, Warszawa I pokonała Kraków 7:2. Warszawa II wygrała z Krakowem 5:4. W ostatnim spotkaniu Kraków pokonał Katowice 6:3.

Spotkania w szabli zakończyły się zwycięstwem Warszawy — 4 pkt., przed Krakowem — 2 pkt. i Katowicami — 0 pkt.

W punktacji ogólnej zwyciężył Kraków — 8 pkt., zdobywając puchar Zakopanego, przed Warszawą — 4 pkt., Łodzią — 4 pkt. i Katowicami — 2 punkty.

Zwycięskim zawodnikiem prezes Polskiego Związku Szermierczego p.k. Fiński wręczył, jako nagrody, sprzęt szermierczy polskiej produkcji. Zdaniem fachowców, sprzęt ten przewyższa jakością najlepszy dotychczas w świecie sprzęt węgierski. W turnieju wyróżniono m. in. świetnie zapowiadającego się, juniora krakowskiego Suskiego, który stoczył kilka pięknych walk z najlepszymi szermierzami Polski.

Równocześnie odbyło się rozdanie nagród zwycięzcom indywidualnych mistrzostw szermierczych, jakie odbyły się w czasie trwania obozu w Zakopanem.

### POZNAŃ szkoli nowych sędziów

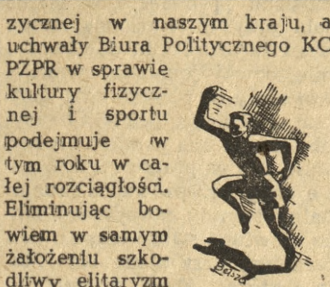
W związku z wprowadzeniem zmian w przepisach piłki siatkowej i piłki koszykowej, jak również dla uzupełnienia szeregu sędziów piłki ręcznej, zarząd Poznańskiego Okręgowego Związku Koszykarki, Siatkarki i Szczyptorniaka organizuje w dniu 3 kwietnia br. kurs dla kandydatów na sędziów, na którym przeszkolonych zostanie 50 uczestników. Zarząd POZKSS zobowiązał wszystkie zrzeszenia, kluby i koła sportowe do zgłoszenia jak największej ilości kandydatów, ze szczególnym uwzględnieniem działaczy piłki ręcznej.

### Hokej na trawie

#### Związkowiec (Poznań) 1:1 Kolejarz (Gniezno)

W dniu wczorajszym rozpoczął się pierwszy akt ligi hokeja na trawie. W Poznaniu zmierzyły się drużyny Związkowca (Poznań) i Kolejarka (Gniezno). Mecz zakończył się po ciekawym i żywym przebiegu gry wynikiem 1:1 (1:1). Do meczu wystąpiły drużyny w ewich najsilniejszych składach. Kolejarz zareprezentował się jako zespół szybszy i technicznie lepszy, mając w pierwszej części zawodów widoczną przewagę. Związkowiec po zmianie stron miał kilka dogodnych pozycji dla przechylenia szali zwycięstwa na swoją stronę, lecz i tutaj zawodowa linia ataku. Gospodarze nie wykorzystali nawet karnego buli.

Bramki uzyskali: dla Gniezna Małkowiak z karnego, a dla Związkowca Adamski Tadeusz. Zawody prowadziły obiektywnie Paczkowski Sob. i Maciejak, zbyt pobłażliwie jednak traktowali ostrą grę B. Adamskiego.



Wynik meczu: Związkowiec (Poznań) 1:1 Kolejarz (Gniezno)

## Wiosenne biegi narodowe

19 marca, dzień rozpoczęcia gier piłkarskich o mistrzostwo, uznaje się za datę otwarcia sezonu wiosennego. W wielu dziedzinach wykańcza się jeszcze program zimowy, jednak główna uwaga kieruje się już na otwarte tereny sportowe.

Program zimowy przyniósł nasilenie imprez, o jakim dawniej nawet nie marzono. Fakt ten świadczy o wielkim rozszerzeniu się zasięgu ruchu sportowego, który wkroczył na teren dotąd przez sport nie tknięte i przeobojem zdobył sobie na nich prawo obywatelstwa. Chodzi tu przede wszystkim o wieś. Nie brak było ludzi, którzy sceptycznie zapatrywali się na

wysiłki zmierzające do uruchomienia sportu wiejskiego. Nie wierzyli oni, by do dobrowolnych ćwiczeń fizycznych można było wciągnąć człowieka, dla którego wyteżony ruch na powietrzu jest elementem codziennej pracy zawodowej. Życie sprostałoby fałszywej teorii. Już pierwsze próby wykazały, że sport jest dla chłopca polskiego nie mniej pociągający, niż dla robotnika. Dotychczasowe praktyczne doświadczenia przekonały nas, że sport jest dla chłopca polskiego nie mniej pociągający, niż dla robotnika.

Dotychczasowe praktyczne doświadczenia przekonują nas, że sport na wsi ma wielkie szanse rozwoju, że wciągnięcie młodzieży chłopskiej do ruchu sportowego wpłynęło nie tylko na umasowienie sportu, ale dostarczy mu także utalentowanych zawodników. Wpłynęło to na umasowienie sportu i zarazem podniesienie jego poziomu — a to są przecież dwa zasadnicze cele, jakie wskazane zostały w historycznej uchwale biura politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej.

Do uaktywnienia ruchu sportowego i wciągnięcia szerokiej rzeszy ludności pracującej miast i wsi przyczyniły się w znakomitym stopniu imprezy masowe. Doskonałe ich wzory przejęliśmy ze Związku Radzieckiego, jedynego państwa na świecie, które na tym polu ma realne i wprost niewiarogodne osiągnięcia.

Imprezy masowe, przeprowadzone dotychczas w Polsce udowodniły, że sceptycy nie mieli racji. Podchodząc do zagadnienia od strony przestarzałych zapatrywań, ludzie ci nie byli w stanie zrozumieć, że można walczyć się na gigantyczną imprezę bez wyteżonego, wykwalifikowanego aparatu organizacyjnego, bez wysokogatunkowego sprzętu i ekwipunku. Nie pojęli oni celu i idei przysięgającej jej inicjatorom. A była ona prosta. Chodziło o rozruszanie szerokiej, obojętnej, dotychczas masy, choćby trzeba było tu i ówdzie uczynić wyłom w sztywnych regulaminach i przepisach obliczonych na sport i elitarny i wyczynowy.

Kalkulacja była trafna. Pierwszy bieg narodowy, przeprowadzony w roku 1948 z rozmachem, jaki przed wojną uważano za niemożliwy, uwieńczył się pełnym sukcesem. Drobne „ustereki regulaminowe” — bardzo niewiele zaważyły na szali, na której znalazła się — jak na początek — gigantyczna wprost liczba startujących.

Próba, powtórzona na jesieni w formie marszów, wykazała, iż siew wiosenny doskonale się przyjął, toteż w następnym roku nikt już nie zastanawiał

się, czy zaistnieją obiektywne możliwości przeprowadzenia biegu narodowego w nowej formie, z podziałem na szczeble gminne, powiatowe, wojewódzkie i — centralny finał. Poszliśmy w tym wypadku o krok naprzód. Z masowego startu udało się wyłonić jednostki, mające warunki do przekroczenia granicy, jaka dzieli normalne ćwiczenia fizyczne od — sportu wyczynowego.

Na zawodach lekkoatletycznych w terenie spotykamy dzisiaj bardzo często przedstawicieli i przedstawicielki ludowych zespołów sportowych. Początkiem ich kariery zawodniczej były prawie w każdym wypadku — biegi narodowe.

W roku bieżącym impreza ta będzie miała specjalne znaczenie. Ambicją organizatorów jest przekroczenie szesnastomilionowej liczby uczestników. Ale i to nie najważniejsze. Biegi narodowe roku bieżącego będą pierwszą próbą w ramach odznaki sprawności fizycznej i dlatego grupy wiekowe dostosowane zostały do jej regulaminu. Dla organizacji, zajmujących się ćwiczeniami fizycznymi, będzie więc tegoroczny bieg doskonałą okazją do rozwinięcia współzawodnictwa w drodze do zdobycia odznaki.

Organizacje te zmuszone będą akcją swą rozwinąć nie tylko w kierunku zwerbowania największej liczby uczestników, ale i odpowiedniego ich przygotowania. Bez zaprawy trudno będzie bowiem uzyskać normy przewidziane regulaminem OSF.

Biegi narodowe nie będą już tylko manifestacją. Stają się one poważnym egzaminem, opartym na metodycznym przygotowaniu.

s. m.

### Terminarz ligi hokeja na trawie

Na podstawie rozpisane „referendum”, zarząd Polskiego Związku Hokeja na Trawie uchwalił utworzenie ligi hokejowej, składającej się z 10 klubów, a mianowicie:

- Związkowiec-Stella (Gniezno), Związkowiec (Poznań), Włóknarz (Poznań), Kolejarz (Gniezno), Chrobry (Gniezno), Związkowiec (Środa), Stal (Gliwice), Ogniwo-Piast Cieszyn, Budowlani (Bielsko).

Rozgrywki ligowe rozpoczęły się w ub. niedzielę, przy czym ustalony terminarz przewiduje do końca kwietnia następujące spotkania:

- 2 kwietnia: Stal (Gliwice)—Ogniwo (Cieszyn), Stella (Gniezno)—Włóknarz (Poznań), Związkowiec (Poznań)—Chrobry (Gniezno), Związkowiec (Środa)—Stal (Poznań), Budowlani (Bielsko)—Kolejarz (Gniezno);
- 22 kwietnia: Ogniwo (Cieszyn)—Związkowiec (Poznań), Budowlani (Bielsko)—Chrobry (Gniezno);
- 23 kwietnia: Kolejarz (Gniezno)—Związkowiec (Środa), Włóknarz (Poznań)—Stal (Poznań), Ogniwo (Cieszyn)—Chrobry (Gniezno),

### Siatkarze SKS Gimn. Ogólnokształcącego najlepsi

Rozegrane w ub. tygodniu spotkanie w piłce siatkowej pomiędzy szkolnymi klubami sportowymi Państw. Gimn. Handlowego i Państw. Gimn. Ogólnokształcącego, zakończyło się zwycięstwem tego ostatniego w stosunku 2:1. Poszczególne sety 15:8, 8:15, 15:13. (rb)

### Mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej

Rozegrane w sobotę w Warszawie dwa dalsze spotkania w grupie finałowej mistrzostw Polski w koszykówce kobiecej nie przyniosły niespodzianek.

W pierwszym meczu warszawski AZS wygrał zaledwie różnicą jednego punktu z krakowską Gwardią 29:28 (11:16).

W drugim meczu Spójnia-Marymont zdecydowanie pokonała zespół Kolejarka-Polonii 47:26 (25:11), mając wyraźną przewagę przez cały czas gry.

### Mianowania sędziów bokserskich

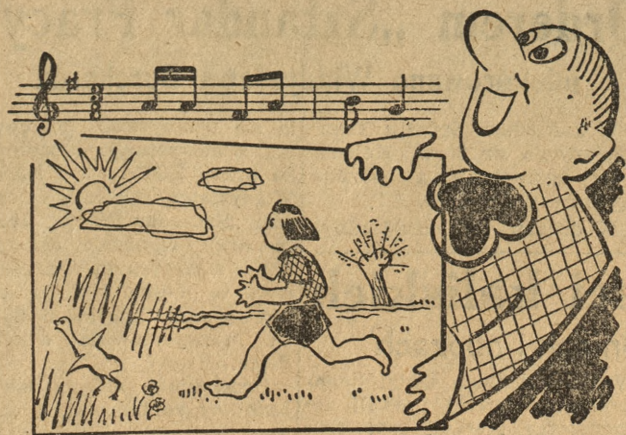
Wydział Spraw Sędziowskich Polskiego Związku Bokserskiego mianował sędziami okręgowymi następujących sędziów kandydatów z terenu okręgu poznańskiego:

Feliksa Krajczyńskiego, Mieczysława Klemenczaka, Jana Omasztę, Kazimierza Kolata, Czesława Ochockiego, Zygmunta Świerkowskiego i Mariana Piechowiaka. (al)



W ramach imprez sportowych, zorganizowanych z okazji Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży Demokratycznej, zarząd POZB urządził w sobotę zawody propagandowe. Zawody zainicjował o czekiwanie widzów, gdyż stały na słabym poziomie. Ponadto nie dopisał strona organizacyjna, bowiem dopiero w ostatniej chwili kompletowano pary zawodników, którzy znaleźli się na widowni. W wadze papierowej Zandecki (Spójnia) zwyciężył w drugiej rundzie przez techn. k. o. Czerwińskiego (Budowlani). W wadze lekkiej odbyły się trzy walki. W pierwszej Dąbrowskiemu (Stal) przyznano niesłusznie zwycięstwo nad Ciesielskim (Gwardia), w drugiej Łukowski (Warta) zremisował z Majewskim (Spójnia), w trzeciej Kukucki (Warta) wygrał wysoko na punkty ze Stawskim (Gwardia). Walka w wadze półśredniej pomiędzy Wojtkowiakiem (Stal) i Spbkowiakiem (Stal), która przypominała walkę z cieniem, zakończyła się wynikiem remisowym.





Cóż to za ptak z poranną rosą,  
Jasia braciśzek goni bosą?

## Co to za ptak na rysunku?

A żeby nie było zbyt wielkich trudności zdradzimy Wam tajemnicę. Ptakiem tym jest przepiórka. A dlaczego goni ją chłopiec biegnie „na bosaka” — oczywiście dlatego abyście mogli łatwiej odgadnąć tytuł dzisiejszej konkursowej piosenki... Przyszło Wam to chyba bez zbytek trudności! Prawda?

A teraz przystąpimy do po-nownego omówienia poprzednich rysunków.

**KUPON** nr 10  
**konkursowy**

Tytuł pieśni

.....

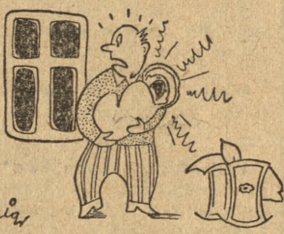
Imię i nazwisko

.....

Dokładny adres

.....

(Wyciąć i zachować)



— Jakie szczęście, że nie mieszkamy w Grenlandii, gdzie noc trwa 6 miesięcy...

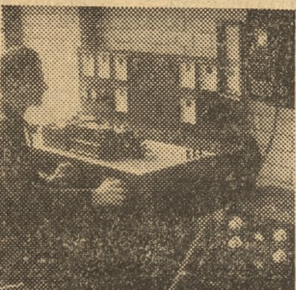
# Jak powstało laboratorium elektryczne ZEOP

Wobec olbrzymich zadań, jakie stawia przed rozwijającą się energetyką plan 6-letni, eksploatacja urządzeń elektrycznych wymaga coraz to ściślejszej i pewniejszej kontroli ruchu, precyzji pomiaru, które stają się z kolei podstawą przewidywań, podstawą planu. W zrozumieniu tej jedynej drogi do postawienia energetyki na wysokim poziomie technicznym, dyrekcja Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Poznańskiego, już przed rozpoczęciem planu sześcioletniego, podjęła myśl urządzenia laboratorium elektrycznego.

Przed ZEOP stanęła jednak perspektywa zakupu kosztownych urządzeń za granicą, wydania dużej ilości dewiz i oczekiwanie na realizację długoterminowych zamówień. Przeciw temu starostwu porządkowi rzeczy wystąpili pracownicy, którym powierzono organizację laboratorium.

Rozpoczęto poszukiwanie materiałów i części urządzeń. Ta „akcja wstępna” dała nadsządziwane wyniki. Wkrótce bowiem ZEOP uruchomił własnymi środkami zdekompletowane urządzenie kompensacyjne, co pozwoliło oprzeć wszystkie pomiary na wartościach bezwzględnych. Mając już pewne podstawy, przystąpiono do zaprojektowania urządzeń sprawdzania instrumentów, przekazników itp.

Od października ub. roku aż do chwili obecnej, każdy z pracowników działu ogólnotechnicznego był racjonalizatorem. Grupa ludzi pod kierownictwem

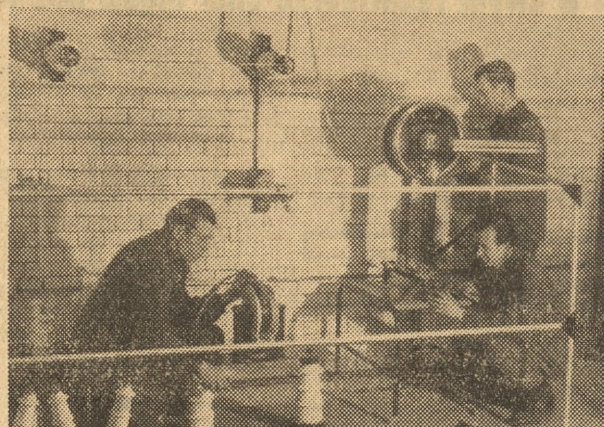


Stół „operacyjny” do badań przekazników

inż. Stanisława Stanowskiego wzięła na siebie obowiązek wypełnienia wszystkich braków materialnych i urządzeń własnymi pomysłami.

Inżynierowie Zbigniew Lechowicz i Zbigniew Kaniewski zaprojektowali i wykonali pierwszy w Polsce stół do spraw-

dzania instrumentów i przekazników. Stół ten miał być dostarczony na zamówienie najwcześniej do 1951 roku, tym-



Pracownicy i technicy ZEOP montują stację prób izolatorów w laboratorium elektrycznym

czasem już oddano go do użytku.

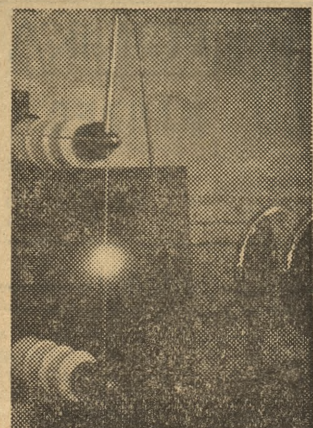
ZEOP uzyskało z tego tytułu około 1 800 000 zł oszczędności. Poza tym zestawiono urządzenie do badania wytrzymałości izolacji na napięcie 40 000 V, a pracownik Henryk Giera wykonał stopery elektryczne dla dokładnego ujęcia krótkich czasów.

Henryk Giera jest z zawodu zegarmistrzem, a stoper wykonał w ciągu 40 godzin kosztem 15 000 zł. Za granicą żądano za taki przyrząd 60 000 zł. Po skonstruowaniu najważniejszych instrumentów pracowników ZEOP przystąpili do wykonania urządzeń laboratorium wysokich napięć o napięciu pobierczym 100 000 V i mocy 20 kVA łącznie z najnowocześniejszymi urządzeniami do sprawdzania transformatorów mierniczych. Wszelkie prace postanowiono również wykonać we własnym zakresie.

Termin uruchomienia laboratorium elektrycznego, w myśl zobowiązań długofalowych, ustalony został na 1 lipca br.,

lecz laboratorium zostanie oddane do użytku już 1 maja br. Równocześnie urządza się laboratorium chemiczną do badania oleju, węgla i wody

Dzięki naprawdę socjalistycznemu podejściu do pracy, dzięki wielkiemu wkładowi wysiłku i dużej inteligencji pracowników udało się wykonać urządzenia, które dawniej powierzano tylko firmom o dużej i wysokiej klasie tradycji technicznej. Było to równoznaczne z zamówieniem w firmach zagranicznych, bowiem przed wojną na tego rodzaju produkcję nie posiadaliśmy zupełnie. Uruchomione przy ZEOP laboratorium



Izolatory wytrzymują napięcie o sile dziesiątek tysięcy volt. Na zdjęciu widoczny krótki łuk elektryczny



## Myśliwy

Agapić opowiada swoim przyjaciółom o zdarzeniu, jakie mu się przytrafiło na ostatnim polowaniu.

— Opowiem wam teraz, jak mi się udało kopniem nogą zabić dziką, który mnie zaatakował.

— Lepiej daj spokój podobnym bajkom — przerywają mu — jesteś bardzo miły i umiesz zajmować opowiadać, ale musisz wybaczyć, że takim historyjkom nie uwierzmy.

— Wiec dobrze. Ale może temu uwierzycie, że dzień przedtem, na tym samym miejscu, jednym strzałem z flinty ubiłem dwa króliki.

— Tak, to co innego, w to prędzej uwierzmy.

— A jednak — odrzekł Agapić — i to także nie jest prawdą.

## Anglik w USA

John Beverbroke zwiedza Nowy Jork. Przewodnik pokazuje mu najwyższą budowlę świata, stynny „Empire State Building”.

— Podobnego gmachu nie ma w waszym kraju!!

— Nie, mruży Anglik.

— Sto dwa piętra!

— Możliwe...

— Ze szczytu widać wszystko w promieniu 100 mil!

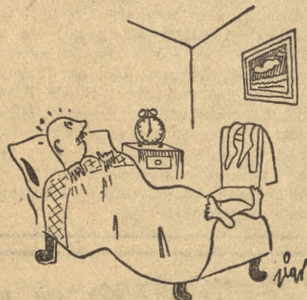
— Doprawdy?...

— Tak, sir. W gmachu tym jest pięćdziesiąt trzy windy!

— Ciekawie...

— Cóż jest zbudowana ze stali i betonu i nie może spalić się!

— Szkoła!... — wzdycha Anglik.



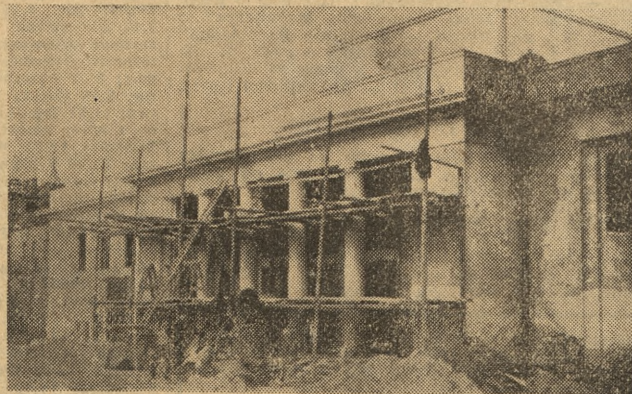
— Jeśli budzik teraz nie będzie budził, to spóźnię się do pracy...

## Nie ma obawy

Jakub II jeszcze jako książę Yorku, wracając o wczesnej porze z polowania, spotkał swego brata Karola, spacerującego samotnie po Hyde Parku. Książę przedstawił królowi niestosowność i niebezpieczeństwo takiego postępowania, na co tamten odparł:

— Bądź spokojny, mój bracie, i pilnuj lepiej siebie. Na pewno nikt w całej Anglii nie będzie chciał mnie zabić, by zrobić królem — ciebie!

## Przedtargowe przygotowania



W Poznaniu trwają gorączkowe przygotowania do XXIII MTP. Ponieważ organizatorzy spodziewają się napływu setek tysięcy gości z kraju i z zagranicy, postanowiono zwiększyć odpowiednio ilość restauracji targowych. Jeden z nowoczesnych lokali powstaje w dawnym Pawilonie Polonii Zagranicznej przy ul. Śniadeckich (na zdjęciu). Od kilku dni pracują tu robotnicy budowlani. W szybkim tempie powstaje najwspanialsza restauracja, która dziennie obsłuży kilkanaście tysięcy gości targowych

Fot (4) „Głos Wlkp.” - E. Kitzmann

(85)



Wym. Im prędzej ich statek będzie w Kopenhadze, tym dla nich lepiej. A nas ma, ja czegoś innego nauczyć na „Darze Pomorza”, nie wyścigów z parowcami.

— Ja bym się tam wolał uczyć od Józwiaka — odparł Biskup.

— I brać forsę w funtach od prywatnych armatorów — poddał złośliwie Foka.

— Tfy — splunął Madej z obrzydzeniem. — Żeby to ode mnie zależało, wylałbym cię na zbytek lew w pierwszym lepszym porcie. Takich nam w Polsce nie potrzeba.

— Do mnie to mówisz, czy do Foki? — spytał Biskup.

— Do ciebie i do takich jak ty — rąbnął Ignac.

— Ja się na „Douglasa” nie wybieram — wtrącił Foka.

— Banda — powiedział Biskup zmieszany brakiem jakiegokolwiek poparcia.

— Gdybym tak leciał na te funty, mógłbym zostać w Anglii — spróbował się usprawiedliwić.

— To akurat do ciebie podobne — dobił go Madej. — Szkoda, żeś nie został... — Może byście wreszcie skończyli? — odezwał się ktoś zaspamym głosem — Jak sobie macie wymyślać, idźcie do stu diabłów gdzie indziej! My chcemy spać!

— Racja, racja! Dostyc tego! — zawołało z kilku stron naraz, i wreszcie zaległa cisza.

Biskup w ubranu rzucił się na swój hamak. Nie warty już było rozbierać się teraz. dochodziła jedenasta. Uświadomił sobie, że od godziny „Dar Pomorza” płył fałszywym kursem i po raz pierwszy nie odczuł zadowolenia z tego powodu.

— Może by dać z tym spokój? — pomyślał.

Ale w tej chwili nie mógł nic uczynić, aby powstrzymać lub zmienić bieg wypadków, gdyby nawet powziął taką de-

cyjze: w ciągu godziny nie zdołałby usunąć łańcucha i doprowadzić koło ratunkowe do dawnego stanu. Postanowił odłożyć to do jutra.

## ROZDZIAŁ XIV

Zgodnie z przewidywaniami Biskupskiego, do rana nie można było wziąć namiarów z powodu całkowitego zachmurzenia. Co więcej, wiatr zmienił się na północno-zachodni, a nad całym obszarem Morza Północnego, oraz nad wybrzeżami Norwegii, Danii, Niemiec, Holandii, Belgii i Anglii rozpełtała się burza elektryczna o niebywałym napięciu.

Nie można było zrozumieć ani komunikatu meteorologicznego, ani też sygnałów i fiksów goniometrycznych stacji nabrzeżnych. Dopiero po południu, koło godziny czwartej, na krótko przed ukończeniem wachty porucznik Lipiński otrzymał od oficera radiowego dane, określające pozycję statku i zapisał je w dzienniku okrętowym.

Godzina 15.50. Wiatr NW, siła 4. Pochmurno. Pozycja: 53 stopnie 47 minut N — 5.09 minut E — według namiarów gonio.

Kpt. Poprawa, który właśnie nadszedł, zajął mu przez ramię.

— Co takiego? — zdziwił się. — Pokaż-no pan...

Porównał zapis z treścią notatki radia i potrząsnął głową. Potem oznaczył pozycję na mapie i zamyślił się.

— Poślį pan po komendanta — powiedział do Lipińskiego.

W tej chwili kpt. Gwiazdowski ukazał się w drzwiach nawigacyjnej.

— No i co? — rzucił od progu.

— Właśnie dostaliśmy dwa namiary, panie kapitanie — odrzekł Lipiński z widocznym zakłopotaniem.

— No? — powtórzył komendant.

— Bardzo duże zbrocenie na wschód — powiedział Poprawa, odrywając się od mapy.

Gwiazdowski rzucił na nią wzrokiem.

— Rzeczywiście duże. Jakże się to stało?

Poprawa patrzył na Lipińskiego, który lekko wzruszył ramionami, a potem przynaglony tym spojrzeniem odrzekł: (Ciąg dalszy nastąpi)